

Oreǳie Matki Bożej z 25 lipca 2017r.

„Droǳie dzieci! Bądźcie modlitwą i odbiciem miłości Bożej dla tych wszystkich, którzy są daleko od Boga i Bożych przykazań. Kochane dzieci, bądźcie wierni i zdecydowani w nawróceniu, i pracujcie nad sobą, by świętość życia była waszą prawdą i zachęcajcie się do dobra poprzez modlitwę, by wasze życie na ziemi było przyjemniejsze. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

W Święto Jakuba Apostoła 25 lipca - w dniu, w którym Królowa Pokoju dała kolejne Oreǳie - czytaliśmy na Mszy Św. Ewangelię (Mt 20,20-28), w której Pan Jezus powiedział oburzonym Apostołom: *Nie tak będzie u was. U nas chrześcijan musi być inaczej. W nas, w naszych rodzinach nie może być zła i grzechu, nie możemy żyć jak inni, jak wszyscy...* Matka Boża mówi nam: **pracujcie nad sobą, by świętość życia była waszą prawdą.**

Królowa Pokoju mówi: **Kochane dzieci, bądźcie wierni i zdecydowani w nawróceniu...** Siostra Elvira (Cenacolo) po osobistym przeżyciu „Mediugorje” zawiozła tam swoich podopiecznych narkomanów autobusem na osiem dni. Za drugim razem - mówi w książce „Przytulenie. Historia Wspólnoty Cenacolo”, Wyd. Św. Paweł - nie spali już po domach, aby nie rozdzielać chłopców, ale w przywiezionych ze sobą namiotach. Stawiliśmy czoła trudnościom - opowiada S. Elvira - i niedostatkom i zostaliśmy tam czterdzieści dni. Były to czasy głębokiego komunizmu, dlatego często przychodziła milicja..., czasami zabierali mnie do koszar, przetrzymywali całymi godzinami ..., potem mnie wypuszczali. Bywało, że szłam wiele kilometrów na piechotę, w pełnym słońcu, aby wrócić na pole, na którym rozbiliśmy namioty. A kiedy się pojawiałam, chłopcy wybiegali, patrząc na mnie ze strachem. Wystarczyło jednak jedno spojrzenie, jeden uśmiech, a rozumieli, że nie trzeba się bać. Matka Boża tam była, jasne, że była! Potrzeba było jednak w S. Elvirze i jej podopiecznych wierności i wytrwałości, zdecydowania i stanowczości, pewnie też pokonywania siebie i pracy nad sobą, wysiłku i męstwa.

I potrzebna była nieustanna modlitwa. Tego potrzeba każdemu z nas. **Bądźcie modlitwą** - mówi Królowa Pokoju. Nie możemy się tylko pomodlić, gdy czujemy potrzebę czy przeżywamy jakieś problemy. Modlitwa bowiem jest życiem, a nie żyjemy od czasu do czasu, gdy mamy chęć czy czujemy taką potrzebę... Dlatego abyśmy w pełni żyli i pomogli żyć innym, Maryja mówi: **bądźcie modlitwą** a więc bądźmy w nieustannym zjednoczeniu z Bogiem; bądźmy uwielbieniem Go, dziękczynieniem i wdzięcznością. Bądźmy wołającą prośbą, przeproszeniem, pokutą i zadośćuczynieniem. Bądźmy zadziwieniem, rozmyślaniem i kontemplacją. Bądźmy adoracją i przebywaniem z Nim, odpocznieniem przy Nim i słuchaniem Go. Bądźmy czuwaniem. Bądźmy otwartym dla Niego sercem. Módlmy się przed i po pracy, przed posiłkiem i po posiłku. Zaczynajmy dzień od modlitwy i kończmy modlitwą. Inspirujmy się też tymi słowami Maryi: wzywam was, abyście wasz dzień wypełnili krótkimi i gorącymi modlitwami (25.07.2005).

Wtedy spełnią się w nas pragnienia Królowej Pokoju, abyśmy byli **odbiciem miłości Bożej dla tych wszystkich, którzy są daleko od Boga i Bożych przykazań.** S. Elvira już w początkach Cenacolo w Mediugorje zauważyła, że chłopcy byli spokojniejsi, radośniejsi, lepiej się modlili, a ich głębokie rany szybko się goiły... Mówi też: jestem pewna, że jeśli

spotkasz dobroć Pana, jeśli ktoś cię pokocha w imię Pana i pokaże prawdziwe oblicze Boga, to wywrze na tobie niezatarte wrażenie. I wcześniej czy później powrócisz do Niego, ponieważ nigdzie indziej nie odnajdziesz takiego pokoju i takiej radości, jaką twoje serce doświadczyło w Jego obecności.

Zachęcajcie się do dobra poprzez modlitwę, by wasze życie na ziemi było przyjemniejsze. Siostra Elvira daje o tym takie świadectwo we wspomnianej książce: Młodzi ludzie (z Cenacolo) przeżywają modlitwę w sposób bardzo prosty, ale konkretny. Często mówią: - Kiedy się modlę, to jest mi lepiej. I to prawda! Kiedy się modlisz, niepostrzeżenie zmieniasz się. Jeśli jesteś zły, stajesz się spokojniejszy. To samo dotyczy także mnie: im więcej się modlę, tym jestem cierpliwsza, bardziej współczująca i więcej we mnie Bożego miłosierdzia. Kto się modli ma dobre życie. Modlitwą, która od samego początku wybija rytm dniom we wspólnocie, jest Różaniec: na świętym Różańcu wiszą odrodzone życia wielu młodych ludzi, którzy przewinęli się przez Cenacolo i pokój odnaleziony przez wiele zrozpaczonych rodzin, które w szkole tej prostej, ale jakże potężnej modlitwy odnalazły pogodę ducha i przebaczenie. Odmawiamy jeden Różaniec wczesnym rankiem, jeden po południu i jeden wieczorem. Dlaczego? Dlatego, aby wyznaczał poranek, popołudnie i zachód życia: całe nasze istnienie.

Wyjść z narkotyków-dosłownie i w przenośni - z tego wszystkiego co nas zabija duchowo, psychicznie i fizycznie! Narodzić się na nowo! Stawać się modlitwą! Otworzyć się na Bożą miłość, kochać! Być wiernym, zdecydowanym w codziennym nawracaniu się, codziennie pracować nad sobą! Zmagać się o świętość życia, by była naszą prawdą! Modlić się, by nie ustawać w drodze do dobra! Siostra Elvira i chłopcy z Cenacolo są dowodem, że to jest możliwe. Że tak trzeba. Nasze życie na ziemi będzie przyjemniejsze. Królowo Pokoju, dziękujemy Ci za wszystko!

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.